

Obama powinien ułaskawić Snowdena

3 stycznia 2014

Snowden ujawnił nadużycia władz i nie ma dowodów na to, że osłabił bezpieczeństwo USA – zauważył „New York Times”. Również „The Guardian” opublikował tekst, w którym broni Snowdena. Po raz pierwszy media tak zdecydowanie stanęły za whistleblowerem.

Prawdziwi whistleblowerzy to często bohaterowie i koźły ofiarne zarazem. Wynoszą tajne dokumenty, przekazują je dziennikarzom, a potem grozi im więzienie. Nawet jeśli udowodnią, że władze złamały prawo, sami muszą odpowiedzieć za naruszenia.

Media zawsze chętnie korzystały z dokumentów od whistleblowerów, ale potem nie angażowały się w bronienie ich. Świetnym tego przykładem jest Bradley Manning, który został skazany na 35 lat więzienia. Media chętnie opisywały różne rewelacje na podstawie jego wycieków, a gdy doszło do procesu, zachowały „obiektywność”. Pisały o protestach osób wspierających Manninga, nie angażując się w nie zbytnio.

To się może zmienić. Wczoraj teksty w obronie Edwarda Snowdena opublikowały „New York Times” oraz „The Guardian”. Może się wydawać, że opublikowanie takich tekstów to niewiele, ale to zawsze ważny głos wsparcia i sygnał dla polityków, że powinni przemyśleć swoje postępowanie wobec osób ujawniających nadużycia.

„Snowden dał niejawne informacje dziennikarzom, mimo że wiedział o możliwych konsekwencjach. To był akt odwagi” – pisze „The Guardian”.

„Nadszedł czas, by Stany Zjednoczone zaoferowały panu Snowdenowi ugodę lub jakąś formę łaski, która pozwoliłaby mu

wrócić do domu, stając w obliczu istotnie zmniejszonej kary, w świetle jego roli jako whistleblowera” – pisze „New York Times”.

Brytyjski „The Guardian” zauważył w swoim tekście, że Edward Snowden naruszył przepisy ustawy z czasów I wojny światowej. Ten problem poruszano zresztą nie raz. Wspomniana ustawa z 1917 roku pamięta czasy nie tylko bez internetu, ale również bez innych mediów masowych w dzisiejszej postaci.

Z kolei „New York Times” zauważył, że dokumenty ujawnione przez Snowdena są dowodem łamania prawa przez władze, osłabiania stosowanych systemów szyfrowania oraz wprowadzania opinii publicznej w błąd. Snowden złamał prawo, ujawniając je, ale czy naprawdę można go nazwać szpiegiem, który zagroził bezpieczeństwu USA? New York Times pisze wprost, że nie można.

„Wrzaskliwa brygada krytyków mówi, że Snowden wyrządził głęboką szkodę działaniom wywiadu Stanów Zjednoczonych, ale nikt nie zaprezentował najmniejszego dowodu, że jego wycieki naprawdę zagroziły bezpieczeństwu narodu. Wiele programów masowego zbierania danych ujawnionych przez Snowdena działałoby równie dobrze, gdyby zredukowano ich zakres i poddano ścisłej kontroli z zewnątrz, jak rekomendowali doradcy prezydenta” – pisze „New York Times”.

Trudno nie zgodzić się z powyższymi spostrzeżeniami, tym bardziej że ruszyły już w USA reformy w zakresie uprawnień służb specjalnych. Skoro prawo jest zmieniane w reakcji na wycieki Snowdena, skoro powołują się na nie politycy, nie powinno się tego człowieka traktować tylko jak przestępcy.

Warto jeszcze przypomnieć, że gdy Barack Obama przejmował władzę w USA, obiecał chronić whistleblowerów. Potem ta obietnica została wykasowana z sieci. Skoro Prezydent USA zapomniał o szczególnej roli tak odważnych ludzi, to dobrze się dzieje, że media zaczynają o niej przypominać.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)